

dr hab. Agnieszka Nęcka
Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Śląski w Katowicach

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Bożeny Fąfary
pt. *Charakterystyczne problemy „prozy kobiecej” po 1989 roku*
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Pasterskiej
na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego**

Pani mgr Bożena Fąfara podjęła się zdania niebywale trudnego. Postanowiła spojrzeć na polską prozę kobiecą syntetycznie i sporządzić swego rodzaju katalog charakterystycznych, poruszanych przez pisarki problemów. Zadanie to tym trudniejsze, że w ostatnich latach zainteresowanie kobiecą twórczością publikowaną po 1989 roku wzrosło. Dość przywołać choćby takie publikacje, jak: *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku* Agnieszki Mroziak (Warszawa 2012), *Feministyczna krytyka literatury w Polsce po 1989 roku. Tekst, dyskurs, poznanie z odmiennej perspektywy* Katarzyny Majbrody (Kraków 2012), *Druga pleć na wygnaniu. Doświadczenie migracyjne w opowieści powojennych pisarek polskich* Bożeny Karwowskiej (Kraków 2013), *Kobiety na drodze. Doświadczenie przestrzeni publicznej w literaturze przelomu XIX i XX wieku* Agnieszki Daukszy (Kraków 2013), *Emigrantki, nomadki, wagabundki. Kobiecte narracje (e)migracyjne* Jolanty Pasterskiej (Rzeszów 2015) czy zredagowany przez Ingę Iwasiów i Arletę Galant tom zbiorowy *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami* (Kraków 2012) lub przygotowaną przez Ewę Kraskowską i Bogumiłę Kaniewską monografię wieloautorską *Polskie pisarstwo kobiet w wieku XX: procesy i gatunki, sytuacje i tematy* (Poznań 2015), by przekonać się, że na kwestie związane z kobiecością spogląda się z rozmaitych perspektyw. Mająca ambitne zamierzenia rozprawa doktorska Pani mgr Bożeny Fąfary bez wątplenia wpisuje się w dotychczasowe ustalenia, próbując nie tylko podsumować to, co do tej pory na temat rodzimej prozy kobiecej napisano, ale także stara się poczynić pewne uzupełnienia. Możliwe stać się to może – czego świadomość ma Doktorantka – dzięki wybraniu do interpretacji tych powieści, które nie były dotąd jeszcze poddawane głębszemu namysłowi. W konsekwencji, jak wyjaśnia we wstępie swej rozprawy, „By nie powiełać ustaleń poczynionych już przez badaczki zajmujące się wnikliwie twórczością wybitnych przedstawicielek tej prozy (Tokarczuk, Rudzka, Filipiak) uznałam, że warto pochylić się nad

utworami mniej znanymi, w których szczególnie silnie położony jest nacisk na tematy bliskie kobietom, a dotąd przemilczane lub jedynie delikatnie odsłaniane (np. cielesność, macierzyństwo, menstruacja, choroba). Jednak literacki dorobek wspomnianych wyżej pisarek [...] będzie stanowił ważny punkt odniesienia i interpretacyjnego namysłu” (s. 8).

Pani mgr Bożena Fąfara uwagę badawczą koncentruje zatem na: *Święcie trąbek* Marty Masady, *Pani Furii*, *Pudelku ze szpilkami* oraz *Przystupie* Grażyny Plebanek, *Nieważkości* Julii Fiedorcuk, *Bogactwie* i *Zapleczu* Marty Syrwid, *Dzidzi* oraz *Kieszonkowym atlasie kobiet* Sylwii Chutnik, *Śladzie po mamie* Marty Dzido, *Hiszpańskich oczach* Marii Nurowskiej, *Przeklinam cię, ciało* Wandy Lachowicz, *Mięsie* Dominiki Dymińskiej, a także wieloautorskim zbiorze opowiadań *Dziesięć zmysłowych opowieści*. Dobór lektur – trzeba przyznać już na wstępie – jest oryginalny i interesujący. Wprawdzie nie do końca musi przekonywać, zważywszy na fakt, iż powieści Sylwii Chutnik czy Grażyny Plebanek cieszą się dość dużym zainteresowaniem komentujących życie literackie po 1989 roku recenzentów. Ale już samo pobieżne spojrzenie na tę listę – zgodnie zresztą z zapowiedzią zawartą w tytule rozprawy doktorskiej Pani mgr Bożeny Fąfary – uświadamia, że będziemy mieli do czynienia z próbą wyselekcjonowania najważniejszych zakresów problemowych, po jakich poruszają się snute przez pisarki (reprezentujące zresztą trzy generacje) opowieści. I tak jest w rzeczywistości – Doktorantka wyżej wymienione tomy prozatorskie „podporządkowuje” czterem nadrzędnym tematom: usytuowaniu kobiet wobec historycznej i kulturowej traumy, a także wobec problemów z cielesnością, demitologizacji figury „Matki Polki” oraz kobiecości definiowanej jako inny/obcy. Docenić także trzeba, że wyżej wymienione książki nie są jedynymi tytułami, które uwzględnia Doktorantka. W dopowiedzeniach zawartych na marginesach kolejnych rozdziałów i w przypisach pojawia się szereg innych, potwierdzających Jej rozpoznania tytułów. Dzięki takiej różnorodności pomysł na taką opowieść o „prozie kobiecej”, jak zaproponowała Doktorantka, jest niezwykle ciekawy i inspirujący, choć nie ze wszystkimi konstatacjami Pani mgr Bożeny Fąfary przyjdzie się zgodzić.

Doktorantka, co zrozumiałe, swoją rozprawę rozpoczyna od (bardzo skrótowego i dość pobieżnego) wytłumaczenia się z zawartej w tytule dysertacji cezury przypadającej na rok 1989 oraz przywołania stanu badań. W rezultacie podążając za sugestiami między innymi: Ewy Kraskowskiej, Grażyny Borkowskiej, Jana Sowińskiego, Piotra Chmielowskiego, Krystyny Kłosińskiej, Hélène Cixous czy Julii Kristevy, koncentruje się przede wszystkim na próbie zdefiniowania tzw. literatury kobiecej. Przychylając się do wniosków Kraskowskiej,

stwierdza, że kobiecość to konwencja, „pewien stały zespół cech dzieła literackiego, który stanowi podstawę umowy zawartej między uczestnikami komunikacji literackiej, dotyczącej preferencji określonej tematyki, sposobu jej ujęcia oraz wyboru artystycznej formy utworu” (s. 12). Wiele uwagi Doktorantka poświęca także na zrekonstruowanie tez Simone de Beauvoir zamieszczonych w *Drugiej płci*, dzięki czemu snuje rozważania na temat konsekwencji życia w kulturze patriarchalnej i unieruchomieniu w opozycji męskie – żeńskie, by w kolejnej sekwencji – jak zapowiada tytuł podrozdziału (*Piórem kobiecym. Style pisania*) – przejść do omawiania specyfiki kobiecego pisania. I tak, zdaniem (posiłkującej się, oczywiście, opiniami innych badaczek, ale twórczo je redefiniującej) Pani mgr Bożeny Fąfary, istotne w tym kontekście będzie choćby: czerpanie inspiracji z życia połączone z koniecznością poświadczania opisywanych doświadczeń własną biografią, nastawienie tekstów na wzbudzenie empatii czy intymny charakter wypowiedzi lub preferowanie tematów oscylujących wokół „miłości, rodziny, macierzyństwa, kobiecego ciała i jego funkcji fizjologicznych; w doborze konwencji literackich: dominacja realizmu, naturalizmu, psychologizmu, gotycyzmu, autobiografizmu, autotematyzmu i intertekstualności; w kreowaniu postaci literackich odwoływanie się do stereotypów (zły mężczyzna, toksyczna matka, czarownica, wariatka); w stylistyce: rozluźnienie rygorów syntaktyki, emocjonalność, metaforyczność; w konstruowaniu obrazu świata: mozaikowe ujmowanie rzeczywistości, skupienie uwagi na szczególe i powszedniości” (s. 53).

Sformułowane przez Kraskowską niemal dwie dekady temu konstatacje w większości nadal są aktualne, choć warto by – jak sędzę – choćby na prawach przypisu wspomnieć, że w ostatnich latach opublikowanych zostało kilka przykładów powieści, w których prozaiczki „przechwytyją” męską perspektywę, kreśląc stojących w poprzek stereotypów bohaterów i bohaterki. Dość przywołać *Nielegalne związki* Grażyny Plebanek, *Kobietę i mężczyzn* Manueli Gretkowskiej czy *W powietrzu* Ingi Iwasiów.

Wątpliwości budzić może definicja „literatury kobiecej” i stwierdzenie, zgodnie z którym „Powstająca na bazie przemian ustrojowo-społecznych »proza kobieca« po 1989 roku charakteryzuje się między innymi narcystycznym podejściem do własnego ciała. Trzeba zaznaczyć, że jest to motyw, który pojawił się w literaturze już wcześniej, jednak w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku doszło do jego szczególnego nasilenia. Opisywane w różnych aspektach ciało wciąż znajduje się w centrum uwagi. Główne akcenty zostały położone na pojmowanie ciała i duszy jako całości, nierozzerwalnie ze sobą połączonych. Portret współczesnej kobiety wylaniający się z kart literatury pisanej przez żeńską część

społeczeństwa nie jawi się w samych jasnych barwach. Choć jest to osoba wykształcona, inteligentna i niezależna cechuje się także zagubieniem i poszukiwaniem nie tylko własnego miejsca w świecie, ale i własnej tożsamości. Jednak schemat fabularny »powieści kobiecej« wciąż pozostaje pod wpływem wzorca rodem z romansów – główna bohaterka znajduje się w opresyjnej sytuacji, wraz z rozwojem sytuacji wystawiona zostaje na różne niebezpieczeństwa, by w końcu szczęśliwie odnaleźć własne »ja« (w romansach zwykle odnajdywała partnera)” (s. 6).

Raczej bym powiedziała, że silniejsze koncentrowanie się na cielesności po 1989 roku nie tyle ma związek z pisarstwem kobiecym, ile z wpisaniem się w szerszy kontekst kulturowo-obyczajowy. Podobnie rzecz miałaby się, jak sądzę, z problemami tożsamościowymi. Choć, oczywiście, zarówno poczucie zagubienia, jak i wykorzystywanie cielesności do tematyzowania różnych kwestii w prozie pisanej przez kobiety jest silnie obecne, to trudno byłoby obronić tezę, że są znakami dystynktywnymi tego rodzaju pisarstwa. Nie inaczej jest w przypadku wzorca romansowego. I on występuje, ale nie jest paradygmatem dominującym. Warto byłoby też zaznaczyć, że literaturę pisaną przez kobiety dałoby się podzielić na „prozę kobiecą” i „prozę kobiet”. Umieszczanie różnych powieści w obrębie jednej kategorii nieco zaciemnia obraz tej literatury, mylnie pokazując, że mamy do czynienia z monolitem (pisał o tym m.in. Dariusz Nowacki w szkicu pt. *Ścieżki dostępu. Popularna proza kobieca i krytyka*. „Tematy i Konteksty” 2015, nr 5). To uwaga będąca jedynie podsuwanym pod rozwagę dopowiedzeniem, wszak Pani mgr Bożena Fąfara uwagę badawczą postanowiła – jak wskazuje tytuł rozprawy – poświęcić „prozie kobiecej”, nie zaś całej twórczości autorek publikujących po 1989 roku.

Sugerowałabym też, by nieco szerzej wyjaśnić konstatację dotyczącą „niszowości” tzw. literatury kobiecej (s. 8) czy mówiącą o tym, że Doktorantka wybiera takie realizacje tematów, które do tej pory były „nieporuszane lub wstydliwie przemilczane” (s. 15). To raczej, jak sądzę, skrót myślowy. Mamy wszak do czynienia z paradoksem – z jednej strony obserwujemy po roku 1989 roku swoistą nadprodukcję literatury pisanej przez kobiety, z drugiej – jest ona raczej usytuowana na marginesach zainteresowania krytyki literackiej. Owa „niszowość” wiązałaby się zatem z mniejszym zainteresowaniem tego typu twórczością aniżeli z uwagą, jaką śledzi się literaturę pisaną przez mężczyzn. I kwestia druga – Pani mgr Bożena Fąfara wybiera nie tyle te opowieści, które dotyczą objętych dotąd tabu tematów, ile realizacje, jej zdaniem, najciekawsze oraz takie, w których centrum ulokowana została kobieca podmiotowość.

Rzeczywiście wybrane przez Doktorantkę powieści wydają się nie tylko intrygujące, ale także będące świetną egzemplifikacją omawianych problemów. Potwierdzeniem tej tezy jest choćby recepcja poszczególnych tytułów. Ciekawie prezentuje się na przykład *Nieważkość* Fiedorczuk problematyzująca między innymi stan ambiwalencji, dzięki któremu bohaterki balansują pomiędzy życiowymi schematami a marzycielstwem czy interpretowane między innymi przez pryzmat niewyraźności traumy *Bogactwo* Syrwid. Nie mniej zajmująco Doktorantka analizuje *Ślad po mamie* Dzido poświęcony problemowi aborcji i psychiczno-fizycznym jego konsekwencjom lub *Kieszonkowy atlas kobiet* Chutnik, w którym dostrzega zabawę „schematami myślenia o ludziach” połączoną z eksperymentowaniem i granicami i definiowaniem „nory” (s. 161) albo skoncentrowanych na problemie (będącej źródłem odziedziczenia doświadczenia Holocaustu) bulimii *Hiszpańskich oczach* Nurowskiej, które po raz pierwszy zostały jednak wydane w 1990 roku (a nie, jak podaje Doktorantka, osiem lat później; s. 179, 240). Szczególnie cieszy uwzględnienie *Przeklinam cię, ciało* Wandy Lachowicz, której to książki komentatorzy życia literackiego po 1989 roku nie zauważyli.

Dobór utworów mających pokazać charakterystyczne problemu „prozy kobiecej” po 1989 roku – podkreślmy raz jeszcze – zostały dobrane dobrze, dzięki czemu udaje jej się nakreślić swego rodzaju mapę tego pisarstwa. Można by go poszerzyć choćby o coraz silniej eksponowany temat „bycia singielką”, który pojawia się także w książkach analizowanych przez Doktorantkę (i uwzględnić na przykład *Mokradelko* Katarzyny Surmiak-Domańskiej, *Nocne zwierzęta* Patrycji Pustkowiak, *Zaćmienie* Agnieszki Wolny-Hamkało, *Teraz* Agnieszki Drotkiewicz czy *Cudowną karierę* Magdy M. Magdaleny Miecznickiej). Warto byłoby też porozwijać niektóre skróty myślowe, na przykład ten, który został zastosowany w kontekście wzmianki na temat intymności. Doktorantka stwierdza: „Kwestia intymności w jej wymiarze cielesnym od pewnego czasu stanowi część dorobku współczesnych polskich prozaików, nie tylko kobiet” (s. 163). Nie do końca jest oczywiste to, co Autorka tych słów ma na myśli, wszak na polskim gruncie za prekursora intymizmu uznaje się Karola Irzykowskiego (*Czym jest horla*. „Monitor” 1896, z 5 maja), zaś kwestie oscylujące wokół cielesności polskich prozaików interesują nie tylko „od pewnego czasu”, ale przynajmniej od tzw. rewolucji seksualnej. Dość przywołać biologiczny seksualizm naturalistów, dekadencje perwersje czy falę seksualnego wyzwolenia z pierwszej połowy XX stulecia.

Takich skrótów myślowych w pracy znaleźć można więcej. Na przykład na s. 196–197 czytamy: „Biografia autorki *Zaplecza* wskazuje nam nie tyle dorobek (ten wszak ze względu na młody wiek Syrwid, jest dość skromny), ale na jej zapatrywania i kręgi zainteresowania bliskie środowisku feministycznemu”. Doktorantka jednak nie wyjaśnia, co ma na myśli. Nie wiemy, jakiego typu są to „zapatrywania i kręgi zainteresowania”. Czy jeszcze jeden przykład: „Wiele osób porównuje *Panią Furię* do *Białych zębów* autorstwa Zadie Smith, ze względu na podobne obrazowanie kulturowego tygla europejskiego. Moim zdaniem nie jest to do końca adekwatne porównanie, bo jednak tekst Plebanek ma wiele słabszych wątków, w odróżnieniu do powieści Zadie Smith, której przeplatane z treściwymi dialogami opisy przenoszą czytelnika w fikcyjny świat tak dogłębnie, że zdaje się on przenikać świat rzeczywisty. Pewnym jednak jest, że nasza rodzima literatura kobieca wpisuje się w nurt europejski” (s. 82).

Nie do końca też zrozumiałe może być umieszczenie w przypisie 245 na stronie 90 informacji o tym, że biogram autorki zostanie przybliżony w dalszej części pracy, czyli przy analizie kolejnej powieści Marty Syrwid. Być może bardziej czytelnie, byłoby przywołać niezbędne informacje biograficzne już przy analizie pierwszej powieści Syrwid. Należałoby też rozważyć uzupełnienie przypisów. Na przykład gdy Doktorantka pisze, że w związku ze wzrostem zainteresowania kobiecością „wiele pism wydało specjalnie numery poświęcone feminizmowi” (s. 5), w przypisie mogłyby się pojawić konkretne adresy bibliograficzne lub gdy powiada, że *Mięso* Dymińskiej zostało „krańcowo różnie przyjęte, zarówno przez grono krytyków, jak i czytelników” (s. 221), to warto byłoby przywołać miejsca, które tę różnorodność pokazują. Podobnie, gdy przyznaje, że recenzenci *Bogactwa* Syrwid porównują je ze stylizacjami zaproponowanymi wcześniej przez Dorotę Masłowską (zob. s. 94). W przypisie zatem warto by było podać jakieś konkretne odsyłacze do owych tekstów. Nie inaczej jest też w przypadku stwierdzenia, że „Marta Dzido dokonuje aborcyjnego comming-outu” (s. 128). Nie tylko nie zostały przywołane konkretne wypowiedzi Dzido tę sugestię potwierdzające, ale i z nie do końca zrozumiałych powodów Doktorantka tłumaczy prawne aspekty definiowania aborcji w Polsce (przyp. 344 na str. 128).

Rozprawa Pani mgr Bożeny Fąfary nie jest, niestety, także wolna od usterek stylistycznych, interpunkcyjnych czy nieporadności językowych (np. „twórczość »starszych stażem« niewiast »z piórem«”, s. 231; „odkryła sekrety miłosnych zbliżeń”, s. 183). Pojawia się sporo literówek (także w nazwiskach, np. Helene Cixous powinna być zapisywana jako Héléne Cixous, s. 24 i 59, Luce Irigaray bywa Lucy Irygary, s. 59, zaś Simone de Beauvoir

błędnie bywa zapisywana De Beauvoir, s. 33) i powtórzeń (np. „Nieco zaskakującym może wydawać się fakt, że książka feministki powstała pod wpływem wpływu męskiej twórczości”, s. 26) czy błędów edytorskich (np. „Na potrzeby dalszych rozważań właśnie definicja Borkowska będzie najbardziej odpowiednia”, s. 22; „Dzięki temu zabiegowi pisarska autorka powieści pozycjonuje bohaterki”, s. 86; „Ciało w powieści Fiedorczyk podlega tutaj kulturowemu dyscyplinowaniu”, s. 87). Pisząc o *Święcie trąbek* Marty Masady mylnie jako autorkę powieści wymienia Martę Syrwid (s. 67 i 70). Z kolei o urodzonej w 1986 roku autorce *Bogactwa* powiada jako o „dwudziestokilkuletniej pisarce” (s. 197). Uchybienia tego typu zaznaczyłam na marginesie wydruku pracy.

Sformułowane wyżej uwagi mając charakter uzupełnień i podpowiedzi, nie umniejszają w niczym wartości omawianej dysertacji doktorskiej. Przedłożoną mi do oceny rozprawę Doktorantki uważam za interesującą i w dużym stopniu uzupełniającą formułowane dotąd na marginesie „prozy kobiecej” propozycję interpretacyjną. Przeprowadzona przez Panią mgr Bożenę Fąfarę analiza przekonuje o jej znajomości warsztatu metodologicznego. Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki, należy przyjąć, że praca spełnia ustawowe warunki określone w art. 13.1. z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę zatem o dopuszczenie Pani mgr Bożeny Fąfary do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Katowice, 9 czerwca 2018 roku